

Gella, Aleksander / Olszewski, Eugeniusz

Dalsze pokłosie XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 11/4, 394-401

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



łości gotyku, omawia również zagadnienie techniczne: sposób budowania sklepień ostrołukowych, rolę łuku przyporowego, plany katedr, technikę witraży i tkanin dekoracyjnych.

Jeden z rozdziałów zajmuje się materiałami budowlanymi, ich obróbką oraz ludźmi zatrudnionymi przy budowie. Autor wykazuje m.in., że w średniowieczu nie istniało pojęcie „architekt”: po prostu bardziej wyszkoleni robotnicy, kształcąc się na budowach, zdobywali wiadomości teoretyczne i stawali się w końcu mistrzami najwyższymi, kierującymi budową.

Ostatnią część książki stanowi omówienie 10 wybranych zabytków — ich historii, bryły architektonicznej, i dekoracji.

Na szczególną uwagę zasługuje bogaty wybór ilustracji. Są to zarówno zdjęcia budowli, detali architektonicznych, dekoracji plastycznej, rzeźby, witraży i tkanin, jak i średniowieczne ryciny ukazujące robotników przy budowie a także nieliczne rysunki konstrukcji budowlanych. Schematyczny rysunek ukazuje rozwój sklepienia w wiekach XII—XVI. Na końcu książki zamieszczono krótki słownik wyjaśniający terminologię z zakresu architektury i sztuki omawianego okresu.

B. W.

Z CZASOPISM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

DALSZE POKŁOSIE XI MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU HISTORII NAUKI

Omówienie w nrze 4/1965 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (s. 642) głosów prasy, poświęconych XI Międzynarodowemu Kongresowi Historii Nauki, nie uwzględniało jeszcze artykułów, które ukazały się w prasie zagranicznej, ani tych, które pojawiły się później w polskich miesięcznikach i kwartalnikach. Choć czas oddalił już sprawy XI Kongresu i raczej wybiegamy myślami ku sprawom, które zostaną podniesione za dwa lata na XII Kongresie w 1968 r., tym bardziej może należy odnotować te późne a jednak tak silne wrażenia i reminiscencje z Kongresu, który był wyrazem zarówno wzrostu zainteresowań historią nauki na całym świecie, jak i potężnego udziału polskich naukowców w rozwoju tej młodej dyscypliny.

*

W czasopiśmie Królewskiej Holenderskiej Akademii Nauk „Rapporten” (nr 12/1965) krótkie doniesienia o Kongresie i osobiste wrażenia wywiezione z Polski zamieścił prof. R. Hooykaas. Autor był szczególnie urzeczony stroną organizacyjną Kongresu i określa ją jako „wspaniałą”. Więcej przy tym przyniosły — sądzi prof. Hooykaas — osobiste kontakty z kolegami ze Wschodu i Zachodu niż publiczne dyskusje. Uważa on nasz Kongres za najbardziej udany w tej dziedzinie i podkreśla, że zadowolenie było powszechne. „Wydaje się — pisze autor — że Polacy dużą wagę przywiązują do wymiany naukowej” (s. 42).

Znaczenie Kongresu dla nawiązania lub zacieśnienia kontaktów pomiędzy uczonymi różnych krajów podkreśliła również w sprawozdaniu, opublikowanym w nrze 1/1966 „Revue d'Histoire des Sciences et de leurs Applications”, pani Suzanne Delorme. Po ogólnej charakterystyce Kongresu i wymienieniu 30 referatów i komunikatów wygłoszonych przez członków delegacji francuskiej wyciągnęła

autorka parę wniosków z przebiegu Kongresu. Jednym z nich jest celowość dokonania reformy organizacji kongresów historii nauki, którym zagraża zalew drobnymi komunikatami, czemu towarzyszy zmniejszanie audytorium przysłuchującego się poszczególnym komunikatom. Drugim wnioskiem jest zwiększające się w historii nauki znaczenie historii nauk społecznych, a raczej nauk o człowieku (*sciences humaines*). Sprawozdanie kończy się pochwałą polskiej gościnności, przy czym najślimiej zapisało się w pamięci autorki przyjęcie zgotowane w Toruniu sympozjum kopernikowskiemu.

Sprawozdanie, które ogłosili w nrze 12/1965 „Wiestnika Akademii Nauk SSSR” prof. A. T. Grigorian i prof. A. P. Juszkiewicz, wymienia trzy cechy odróżniające XI Kongres od poprzednich: zwiększenie zainteresowania historią nauki wieków XIX i XX; wzrost aktywności sekcji historii techniki; położenie znacznie większego nacisku na metodologiczne zagadnienia rozwoju nauki, w szczególności nauki współczesnej, czego najpełniejszym wyrazem stało się powodzenie sympozjum *Przeszłość a przyszłość nauki*, którego przebiegowi autorzy sprawozdania poświęcają najwięcej uwagi.

W tymże numerze „Wiestnika” dr I. W. Pogribysski oddzielnie omówił przebieg sympozjum poświęconego dziełu Alberta Einsteina, podkreślając walory referatów i żywość dyskusji oraz stwierdzając w zakończeniu, że „uczestników jednoczyły nie tylko naukowe zainteresowania związane z odkryciami Einsteina, ale także zrozumienie i właściwa ocena tego bezkompromisowego oddania się poszukiwaniu prawdy w nauce a sprawiedliwości w społeczeństwie, którym wyróżniała się cała działalność wielkiego fizyka” (s. 71).

Obszerniejsze, redakcyjne sprawozdanie z Kongresu zamieszczone zostało na czołowym miejscu zeszytu 20 „Woprosow Istorii Jestiestwoznaniija i Tiechniki” (z 1966 r.). Sprawozdanie to podkreśla przede wszystkim duże zainteresowanie Kongresem — liczba jego uczestników była trzykrotnie większa, niż IX Kongresu odbytego w Hiszpanii przed sześciu laty — oraz liczebność ponad stuosobowej delegacji radzieckiej, której członkowie przybyli z wielu ośrodków naukowych, rozrzuconych po całym obszarze ZSRR. Sprawozdanie szczegółowo następuje relacjonuje przebieg obrad sekcji Kongresu (z wyjątkiem najmniejszej z nich, poświęconej historii nauk o człowieku), mniej znacznie miejsca zajmuje natomiast omówienie sympozjów Kongresu¹.

Sprawozdanie zamieszczone w nrze 1/1966 „Technology and Culture” zajmuje się — zgodnie z zainteresowaniami tego amerykańskiego kwartalnika — odzwierciedleniem na Kongresie zagadnień historii techniki. Podobnie jak w „Wiestniku AN SSSR”, podkreślono tu znaczny rozwój zainteresowania tą problematyką, czego wyrazem był w szczególności trzykrotny w porównaniu z X Kongresem wzrost liczby komunikatów zgłoszonych na sekcję historii techniki; podobnie zaś jak w sprawozdaniu zamieszczonym w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”² — zwrócono uwagę na dominujący w tej sekcji udział komunikatów polskich i radzieckich. Łącznie z zaobserwowaną w czasie wycieczki po Zagłębiu Staropolskim troską o ochronę zabytków techniki (w szczególności prawdziwy podziw wzbudziło zachowanie walcowni w Maleńcu jako „żywego muzeum techniki”) prowadzi to autora sprawozdania do wniosku o „poważnym wysiłku przedsięwziętym przez komunistyczne rządy dla ukazania narodowi znaczenia techniki” (s. 137).

¹ Do sprawozdania tego wkradła się, niestety, pewna liczba pomyłek, przede wszystkim w nazwiskach. Czytamy więc m.in.: Łubinki (zamiast Łubnicki), Szplizyński, Susko, Teska; błędne jest też datowanie dymarek świętokrzyskich na wieki V—VIII.

² Nr 1—2/1966, ss. 162—163.

Osobną informację podano w tymże numerze „Technology and Culture” o powołaniu przez Zgromadzenie Ogólne Sekcji Historii Nauki Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki — na wniosek delegacji polskiej — komitetu dla współpracy międzynarodowej w dziedzinie historii techniki³.

Do opublikowania oficjalnych dokumentów Zgromadzenia Ogólnego Sekcji Historii Nauki oraz Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowej Akademii Historii Nauki ograniczył na razie publikacje pokongresowe oficjalny organ Sekcji: „Archives Internationales d'Histoire des Sciences” (nr 72—73 za drugie półrocze 1965 r.).

Charakter odmienny od wyliczonych tu sprawozdań mają artykuły prof. Pierre Spezialego z École Supérieure de Jeunes Filles w Genewie. Zrezygnował on z udzielania informacji na temat samych obrad kongresowych, sądził bowiem, iż zamieszczając artykuły w dzienniku „Journal de Genève” (nr 241, 253 i 265/1965), powinien raczej podzielić się z czytelnikami osobistymi przeżyciami i wrażeniami. „Przez 8 dni — pisze prof. Speziale — więcej dowiedziałem się o nauce polskiej, o jej wspaniałych dziejach, o zdumiewającej aktywności współczesnych uczonych, niż zdobywa się przez długą lekturę i studia”.

Pierwszy artykuł ma charakter ogólnego omówienia całej imprezy oraz podaje ciekawe dla cudzoziemca wiadomości o zabytkach w Polsce (np. o domu M. Curie-Skłodowskiej, Thorvaldsenowskim pomniku Kopernika, grobowcu Kallimacha itp.). Artykuł ten wprowadza również w aktualną problematykę naszego życia kulturalnego. Drugi artykuł poświęcony jest kopalni soli w Wieliczce i jej muzeum oraz sprawozdaniu z pożegnalnego wieczoru Kongresu. W ostatnim zaś artykule skoncentrował autor uwagę na opisie Krakowa i jego zabytków.

*

W polskich czasopismach naukowych, popularnonaukowych i kulturalno-społecznych ukazało się sporo większych artykułów poświęconych problematyce kongresowej.

Aż dwa obszerne omówienia poświęcił Kongresowi jego przewodniczący, prof. B. Suchodolski. Już artykuł zamieszczony w popularnonaukowym miesięczniku „Problemy” (nr 10/1965) wykroczył poza ramy zwykłego sprawozdania. (Niestety, lekturę artykułu zamajają reportażowe zdjęcia z Kongresu).

Mówiąc o wzroście liczby uczestników w porównaniu do X Kongresu odbytego w Ithace i Filadelfii, autor stwierdził, że chociaż „wskaźnik ilościowy nie jest miarodajny dla ustalania naukowych wartości, ale jest on niewątpliwie świadectwem rosnącego zainteresowania, jakie budzi dziś w świecie historia nauki oraz — co za tym idzie — większej mobilizacji pracowników naukowych dla tej tematyki. Fakt zaś, iż ten ilościowy wzrost dokonał się właśnie w Polsce, świadczy o uznaniu, jakie polscy historycy nauki zyskali sobie w świecie” (s. 629).

Artykuł prof. Suchodolskiego jest nie tylko omówieniem XI Kongresu Historii Nauki, ale rozważeniem naczelných aktualnych zagadnień, które stają przed pracownikami tej dyscypliny. Przede wszystkim docieka autor samej istoty tej względnie nowej dziedziny badań. Czytamy: „W pozornie prostych określeniach, wiążących słowo «historia» ze słowem «nauka», kryją się zagadnienia bardzo złożone, związane z najgłębszą filozoficzną problematyką ludzkiego działania. [...] Nauka wciąż unieważnia i unicestwia swą własną historię. Jest jej nieustającym zaprzeczeniem, jest nieustającą rewolucją” (ss. 636—637). Historię i naukę łączy więc — zdaniem autora — związek dialektyczny, wyrażony m.in. konfliktem genetyzmu ze strukturalizmem.

³ [Por. sprawozdanie ze Zgromadzenia Ogólnego w nrze 1—2/1966 „Kwartalnika”, s. 190.

Druga grupa problemów poruszanych w artykule — to związki i zależności rozwojowe nauki i społeczeństwa. Szczególnie uderzające jest tu zdanie: „Wchodzimy w czasy, w których nauka staje się raczej przyczyną niż skutkiem społeczno-materialnego rozwoju. [...] Historia, która [...] nie bierze pod uwagę tego przełomowego wydarzenia jest historią fałszywą [...] Przełom, który zdecydował o dalszym rozwoju ludzkiej cywilizacji i który o jej kierunku wciąż decyduje, był tylko jeden — powstanie nowożytnej nauki i jej społeczne skutki” (ss. 637—638).

Trzeci krąg problemów, na który zwraca autor uwagę, dotyczy humanistycznego ujęcia historii nauki i historii techniki, a więc ujęcia wykraczającego poza immanentny rozwój teorii czy idei. W dziejach nauki człowiek jest tak samo podmiotem i zasadniczym czynnikiem rozwoju, jak w literaturze czy sztuce. „Historia astronomii jest nie tylko dziejami wiedzy o gwiazdach, jest także historią poznającego gwiazdy człowieka” (s. 638). Tylko taka „humanistyczna” historia przedstawić może procesy integracji i różnicowania nauki, techniki i sztuki, stając się tym samym podstawą pełnej wizji kulturowego rozwoju ludzkości.

Drugi artykuł prof. Suchodolskiego ukazał się w dwumiesięczniku „Nauka Polska” (nr 1/1966) pod tym samym tytułem: *XI Międzynarodowy Kongres Historii Nauki*, a nieco skrócona wersja tego artykułu — w obcojęzycznym kwartalniku Polskiej Akademii Nauk (np. w wersji francuskiej: *Le 11^e Congrès International de l'Histoire de la Science*⁴ w nrze 2/1966 „Revue de l'Académie Polonaise des Sciences”).

Artykuł składa się z czterech części. Pierwsza jest omówieniem organizacji i otwarcia obrad kongresowych. Druga (opracowana przez doc. A. Gelle) — stanowi przegląd problemów, objętych referatami zarówno sympozjalnymi, jak i sekcyjnymi⁵.

W trzeciej części artykułu prof. Suchodolski zajął się próbą określenia zasadniczych tendencji, które dominowały na Kongresie. Pierwszą było uwydatnienie znaczenia problematyki filozoficznej i metodologicznej dla badań w zakresie historii nauki. Druga — to traktowanie historii nauki nie jako kroniki osiągnięć, ale jako historii naukowego wysiłku, który w różnoraki sposób łączy elementy obserwacyjne i eksperymentalne, indukcyjne i dedukcyjne. Tendencja trzecia — to powiązanie rozwoju nauk tzw. czystych i stosowanych. „Tradycyjne przekonanie, iż wiedza techniczna miałaby być tylko zastosowaniem wiedzy naukowej, okazywało się także i w procesie historycznym niesłuszne” (s. 91). Najbardziej charakterystyczna jest tendencja czwarta, zmierzająca do traktowania nauki nie tylko jako zbioru odrębnych dyscyplin, ale też jako swoistej całości. Problematyka ta pełni wyraz znalazła po raz pierwszy właśnie na XI Kongresie. „Heglowski punkt widzenia — pisze prof. Suchodolski — kwestionujący, iżby rozwój kultury miał być owocem przypadkowych osiągnięć indywidualnych, i poszukujący «sensu» w historycznych procesach, stawał się znowu ważnym punktem widzenia, tym razem dla historyków nauki” (ss. 91—92). Z tą tendencją wiązała się następna: „dążenie do takiego odczytania historycznych procesów naukowego rozwoju, aby można było uzyskać dyrektywy przydatne w świadomym kierowaniu dalszym rozwojem nauki” (s. 92). Tej problematyce poświęcone było przede wszystkim sympozjum *Przeźroczliwość a przyszłość nauki*.

Ostatnia część artykułu stanowi nową wersję uwag perspektywicznych znanych już z artykułu w „Problemach”. W zakończeniu wyraża autor nadzieję, iż

⁴ Ani tłumacz, ani redakcja nie zadali sobie trudu sprawdzenia, jaka jest oficjalna nazwa Kongresu (Congrès International d'Histoire des Sciences).

⁵ W przypisie na s. 87 podano omyłkowo, że referat dra J. R. Ravetza na sympozjum kopernikańskim „ukazuje się w «Kwartalniku Historii Nauki i Techniki» nr 2, 1966”; chodziło tu o referat na tymże sympozjum prof. A. Birkenmajera (por. nr 1—2/1966 „Kwartalnika”).

historia nauki, „towarzysząc dynamicznemu rozwojowi nauki w dobie współczesnej, stawać się będzie jej rosnącą samowiedzą” (s. 95).

Pośród innych polskich czasopism naukowych obszerny artykuł sprawozdawczy z Kongresu zamieścił w nrze 2/1966 „Kwartalnik Historyczny”. Jest to przegląd problemów poruszonych na Kongresie i nieco refleksji ogólnych, zebranych przez doc. A. Gellę.

Kwartalnik Polskiego Towarzystwa Filozoficznego „Ruch Filozoficzny” podał w nrze 3—4/1966, w rubryce *Konferencje i zjazdy*, wykaz 72 referatów i komunikatów Kongresu o treści filozoficznej. Informację o przebiegu Kongresu zamieściło w nrze 10/1965 „Życie Szkoły Wyższej”.

Obszerne sprawozdanie opublikował w nrze 2/1966 „Przeglądu Geodezyjnego” inż. Kazimierz Sawicki. Poza wymienieniem komunikatów kongresowych poświęconych historii geodezji i historii kartografii autor ogólnie scharakteryzował przebieg Kongresu, zatrzymał się na omówieniu sympozjum *Przeszłość a przyszłość nauki* i zakończył żywo napisanymi wrażeniami i anegdotami z obrad i kulturalistów Kongresu.

Szczegółowe omówienie obrad podsekcji historii nauk medycznych Kongresu zamieścił w nrze 1—2/1966 „Archiwum Historii Medycyny” prof. Ksawery Rowiński, nieco dłużej zatrzymując się przy komunikatach: R. K. Pala (India) o koncepcjach zdrowia i choroby w księgach *Atharva Veda*, prof. V. Bologi (Rumunia) o początkach naukowej medycyny w Rumunii i E. Seidlera (NRF) o patofizjologii dziecka jako modelu teorii lekarskich XVIII w.

Popularnonaukowy miesięcznik „Horyzonty Techniki” w nrze 11/1965 zamieścił artykuł *Przeszłość i przyszłość nauki* (podpisany: bjw), dający na marginesie odpowiedniego sympozjum kongresowego ogólne omówienie problemów naukoznawstwa oraz garść danych liczbowych istotnych dla uświadomienia sobie, czym staje się nauka we współczesnym świecie. Autor zwrócił też uwagę na kontrowersje w sprawie granic nauki, ilustrując to wykresem wskazującym, że choć poszczególne dziedziny nauki mogą osiągnąć optimum poznania, to z ich pnia wyrastają nowe, które szczyt rozwoju osiągają znacznie wyżej.

Do dyskusji kongresowych nawiązuje również artykuł prof. Izota Litinieckiego (z Instytutu Politechnicznego we Lwowie) *Na drodze do myślącego atomu*, zamieszczony w tym samym numerze „Horyzontów Techniki”.

W prasie literackiej echem Kongresu był artykuł Józefa Dutkiewicza *Jeszcze w sprawie języka humanistyki* („Kultura”, nr 41/1965). Autor nawiązał do dyskusowanego na obradach zagadnienia matematyzacji wszystkich nauk, a w szczególności nauk humanistycznych, przypominając, że wołanie o jasność wykładu i poprawność terminologiczną nie stoi w sprzeczności z potrzebą precyzji pojęć.

*

Miesięcznikiem, który poświęcił Kongresowi szczególnie dużo uwagi jest „Życie i Myśl”. Już w nrze 10/1965 zamieścił on obszerne omówienie Kongresu pióra Stanisława Pacuły. Poza zrelacjonowaniem głównych referatów na obradach sekcyjnych i sympozjalnych oraz przedstawieniem organizacji Kongresu autor nakreślił jego ogólny charakter.

Aktualność historii nauki wynika — jego zdaniem — „ze zrozumienia, że nauka jest rezultatem rozwoju historycznego i że nie można zrozumieć obecnego jej stanu ani przewidywać i planować jej dalszego rozwoju bez ujęcia jej w kategoriach historyczno-filozoficznych” (s. 118). Rozszerzając myśl autora, dodajmy, że to przede wszystkim nowe potrzeby gwałtownie rozwijającego się świata ludzkiego przyczyniają się do tej aktualności.

Autor podkreśla dalej rolę historii nauki jako „dziedziny styku i konfrontacji nauk przyrodniczo-technicznych i nauk historyczno-humanistycznych” (s. 118). Słusznie też stwierdza ważność związku historii nauki z filozofią, ale podaje niewystarczające wyjaśnienie tej ważności, pisząc: „interpretowanie faktów z dziedziny historii nauki musi iść w parze z głębokim rozumieniem ich «wewnętrznej logiki», stanowiącej domenę właśnie filozofii” (s. 118/119). Związek historii nauki z filozofią, a przede wszystkim z filozofią nauki — warto tu dodać — posiada również istotne znaczenie dla rozwoju samej nauki. Niestety filozofia nauki — to dziedzina badań, która u nas jeszcze się nie rozwinęła.

W czterech punktach ujął autor doniosłość społecznych funkcji historii nauki. Doniosłość ta polegać ma na: „przeciwdziałaniu postępującej [...] dezintegracji nauki”; „dążeniu do zrozumienia samego procesu rozwojowego nauki, a tym samym do stworzenia swoistej syntezy nauki w postaci «nauki o nauce»” (to nieporozumienie: „nauka o nauce” nie aspiruje do roli syntezy nauk!); „wypracowywaniu przez nią w ten sposób przesłanek dla wniosków dotyczących dalszego rozwoju nauki i sposobów organizacji badań naukowych”; „wyrabianiu, dzięki historycznemu ujmowaniu problematyki naukowej, nowej postawy naukowo-badawczej, przełamującej wszelki dotychczasowy tzw. «dogmatyzm naukowy» i otwierającej w ten sposób drogę dla dalszego postępu nauki z jednej strony, a z drugiej — rodzącej proces humanizacji nauki i techniki, wypływający ze świadomości, iż nauka i technika, choć żyją własnym życiem, są mimo wszystko dziełem ludzkim, mającym służyć ludziom, a nie im szkodzić” (s. 119).

Omawiając symposium *Przeszłość a przyszłość nauki*, autor określa je jako ukoronowanie obrad kongresu. Zdaniem jego, dzięki temu symposium okazało się, że należycie pojęta problematyka historii nauki „związała badanie przeszłości z możliwie gruntownym rozumieniem teraźniejszości i — co szczególnie ważne — z refleksją nad kierunkiem przyszłego rozwoju umysłowego ludzkości” (s. 121).

Następny numer tegoż miesięcznika przyniósł drugi artykuł S. Pacuły: *Przyroda a historia*. Jest to obszerne omówienie, a właściwie streszczenie sympozjalnego referatu prof. R. Hooykaasa⁶.

Wreszcie, niemal cały nr 4/1966 „Życia i Myśli” poświęcony został zagadnieniom historii nauki i naukoznawstwa.

Pierwszą część numeru zatytułowaną *Funkcja społeczna wiedzy o nauce* wypełniły: wyjaśnienia redakcji związane z wprowadzeniem tej problematyki do pisma kulturalno-społecznego; przekład referatu M. Karpowa *O prawie przyspieszonego rozwoju nauk przyrodniczych*, wygłoszonego na sekcji ogólnej Kongresu; przekład referatu sympozjalnego D. J. de Solla Price'a *Strukturalno-rozwojowe właściwości nauki*⁷; przekład referatu Josepha Agassiego *Pomieszczenie fizyki z metafizyką w utartych opracowaniach historii nauk ścisłych*, wygłoszonego na X Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki⁸; wreszcie artykuł S. Pacuły *Wartości wychowawcze historii nauki*, oparty głównie na materiałach ostatniego Kongresu.

Autor zwraca uwagę na humanistyczny aspekt historii nauki. Łatwiej w tej dziedzinie historii niż w innych — sądzi S. Pacuła — „nie ograniczać się do opisu i klasyfikacji zewnętrznych faktów i zjawisk, ale bardziej wniknąć w ich wewnętrz-

⁶ *Nature and History*. „Organon”, 1965, t. 2.

⁷ *Regular Patterns in the Organization of Science*. Tamże. Por. też inny polski przekład tego referatu: *Stale wzorce w organizacji nauki*. „Zagadnienia Naukoznawstwa”, nr 4/1965.

⁸ *The Confusion Between Physics and Metaphysics in the Standard Histories of Sciences*. Actes du dixième Congrès International d'Histoire des Sciences. Paris 1964.

na treść i niejako odtworzyć je w sobie, a tym samym i zrozumieć ich istotę" (s. 30). Zdaniem autora, historia nauki powinna stać się „podstawową dyscypliną w kształceniu przyszłych pracowników naukowych i przyszłych organizatorów życia naukowego i gospodarczego” (s. 34).

Druga część numeru: *Ku nauce o nauce* obejmuje przekład referatu A. L. Mackaya i J. D. Bernala pod tymże tytułem, wygłoszonego na inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu⁹ oraz dyskusję nad tym referatem, obejmującą wypowiedzi: M. Karpowa, M. Pietrowa i A. Potiemkina, J. Agassiego, D. J. de Solla Price'a.

Stowarzyszenie „Pax”, wydające „Życie i Myśl”, to nie jedyne środowisko pozaakademickie, w którym dyskusje kongresowe odbiły się żywym echem. Zeszyt 4/1966 „Życia i Myśli” zamieszcza również część materiałów sympozjum na temat nauki o nauce, które odbyło się 2 marca 1966 r. w ramach posiedzeń naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie¹⁰. W numerze tym opublikowano fragmenty zagajenia ks. prof. Kazimierza Kłósaka, referatu prof. Bolesława J. Gaweckiego „*Nauka o nauce*” według A. L. Mackaya i J. D. Bernala oraz dyskusji nad tym referatem.

W zagajeniu prof. Kłósak interesująco mówił o „konieczności rewizji arystotelesowskiej koncepcji nauki jako poznania przez przyczyny konieczne i powszechne” (s. 54), zdezaktualizowanej przez współczesny postęp nauki. Przypomniał on¹¹, że nauka dzisiejsza oprócz odtwórczego ma również charakter „poznania konstrukcyjnego”. Równocześnie fakt, iż współczesna nauka zajmuje się nie tylko tym, co ogólne i abstrakcyjne, ale i tym, co jednostkowe, powoduje, iż „wbrew temu, co utrzymuje Jakub Maritain i wielu innych autorów tomistycznych, trzeba uznać i historię za naukę” (s. 54). Jest niezwykle interesujące dla świeckiego świata naukowego, że podczas gdy w tym ostatnim pojawiają się coraz częściej pytania typu *propter quid*, wybitny przedstawiciel filozofii katolickiej wzywa do równouprawnienia poznania typu *quia* z poznaniem typu *propter quid*.

Prof. Gawecki rozpoczął referat od istotnego dla nas przypomnienia, że to właśnie Polacy mają prawo uważać się za pionierów nauki o nauce. Autor przypomniał 25 tomów rocznika „Nauka Polska” (redagowanego przez Stanisława Michalskiego), który był poświęcony „naukoznawstwu w najszerszym tego słowa znaczeniu”¹², a w szczególności artykuły: Floriana Znanieckiego *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy* oraz Marii i Stanisława Ossowskich *Nauka o nauce*¹³. Od 1928 r. istniało w Warszawie Koło Naukoznawcze a po wojnie — Konwersatorium Naukoznawcze przy Stowarzyszeniu Asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzone przez dra M. Choynowskiego. Ponieważ Bernal i Mackay solidaryzują się z programem badań wysuniętym niegdyś przez Ossowskich, prof. Gawecki przypomniał jego treść.

Zdaniem referenta, lepszym od terminu „nauka o nauce” byłby termin „wiedza o nauce”; zwraca on przy tym uwagę, iż desygnat tych nazw rozpada się na dwie części: teoretyczną i praktyczną, różniące się tak wyraźnie, że należałoby nadać im dwie odrębne nazwy. Tylko część teoretyczna jest — według prof. Gaweckiego — istotnie nauką, którą proponuje nazywać epistemologią. W jej skład wchodziłyby m.in. filozofie: nauk matematycznych, przyrodznawstwa, historii itd. Rozwój tego typu refleksji uchronić może przed pochopnym przenoszeniem metod owocnych w jednej dziedzinie do innych. „Do jedności nauki należy dążyć, nie

⁹ *Towards a Science of Science*. „Technologist”, nr 12/1965; por. też inny przekład polski tego referatu: *Na drodze do naukoznawstwa*. „Zagadnienia Naukoznawstwa”, nr 1—2/1966.

¹⁰ Por. informację o tym sympozjum w nrze 3/1966 „Kwartalnika”, s. 312.

¹¹ Powołując się na prace J. Kalinowskiego, zacytowane w „Życiu i Myśli”.

¹² „Nauka Polska”, 1947, t. 25, s. VII.

¹³ Tamże, 1925, t. 5 oraz 1935, t. 20.

zapominając o tym, że może to być tylko jedność różnorodności (...). Rzeczpospolita nauk składać się musi z autonomicznych kantonów o bardzo różnym obliczu" (s. 57). Praktyczną część „nauki o nauce” proponuje autor nazywać „naukoznawstwem”; obejmowałoby ono sprawy organizacyjne, ustalenie warunków zewnętrznych sprzyjających pracy naukowej i badanie społecznych zastosowań osiągnięć naukowych.

Prof. Gawecki proponuje wyłączyć z ram rodzącej się dyscypliny historię nauki, którą uważa za jeden z działów historii cywilizacji. Postulat ten, jeśliby nawet był słuszny, byłby tak dalece niepraktyczny, że — zrealizowany — zahamowałby rozwój nowej dyscypliny, która — jakkolwiek będziemy ją nazywać — wspiera się przede wszystkim na trudach historyków nauki¹⁴. To przecież oni zorganizowali Kongres i dla nich Bernal i Mackay napisali referat, którym zajął się prof. Gawecki, zarzucając mu zresztą skrajny praktycyzm, który zepchnął na margines całą teoretyczną część przedmiotu.

W żywej dyskusji nad referatem prof. Gaweckiego nie uczestniczyli, niestety, historycy nauki.

Zagadnienie stosunku naukoznawstwa i historii nauki podejmuje również dr A. L. Mackay w sprawozdaniu z Kongresu, ogłoszonym w nrze 2/1966 powielanego kwartalnego biuletynu angielskiej Fundacji Naukoznawczej „Science of Science Foundation Newsletter”. Mackay pisze m.in. o Kongresie: „Miał, być może, analogiczne znaczenie co londyńska konferencja historyków nauki w 1931 r., kiedy to nowy, bezkompromisowy punkt widzenia został zapoczątkowany przez referat B. Hessena *Społeczne i ekonomiczne korzenie Newtonowskich «Principiów»*¹⁵. Oznaczało to przejście historii nauki z anegdotycznego, biograficznego etapu do socjologicznego. Obecnie przyszło wyzwanie do kroku następnego, był to referat D. J. de Solla Price'a *Stale wzorce w organizacji nauki*” (s. 7).

Autor sprawozdania stwierdza dalej, że problematyka naukoznawcza budzi szczególnie zainteresowanie w krajach socjalistycznych, wspomina o „uzasadnionej dumie”, z jaką gospodarze Kongresu wskazywali na „pionierskie w tym zakresie prace polskich filozofów” (s. 8), i kończy sformułowaniem dwu odmiennych poglądów: „Zwolennicy poglądów, że historia nauki może obecnie zacząć posuwać się naprzód, dążąc do stania się prawdziwą nauką, zorganizowali się i uznają, że muszą coraz bardziej stawać się zawodowcami. Reakcją na to jest twierdzenie, że naukoznawstwo może jest socjologią, może jest nawet nauką, ale nie jest historią nauki” (s. 9).

*

Jak wynika choćby z powyższego przeglądu, problematyka, którą uporządkowali i której dali program badań Maria i Stanisław Ossowsky, zrobiła ostatnio wielką karierę. Na obu półkulach zajmują się nią nie tylko historycy nauki, ale także filozofowie i socjologowie, staje się ona również polem zainteresowań ekonomistów. Transformacja cywilizacji przemysłowej w cywilizację naukowo-techniczną skłania bowiem badaczy życia ekonomicznego do coraz większego zwracania uwagi na rolę wiedzy naukowej jako czynnika gospodarczego. Można się więc spodziewać, iż naukoznawstwo odda również ekonomii światowej wielkie usługi.

Aleksander Gella, Eugeniusz Olszewski

¹⁴ O jedności lub podziale naukoznawstwa oraz jego związku z historią nauki dyskutowano również na radziecko-polskim sympozjum naukoznawczym we Lwowie; por. informację o tym sympozjum na s. 420 niniejszego numeru.

¹⁵ Mackay ma tu na myśli II Międzynarodowy Kongres Historii Nauki; B. Hessen był radzieckim uczestnikiem tego Kongresu.